

Marian Kowalski

7. Niedziela Wielkanocna, Abyśmy byli uświęceni w prawdzie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 204-205

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łość Boża jest większa, zdolna przeniknąć wszelką ścianę moich win, zdolna uleczyć z choroby grzechu. Wierzę w Jego nieskończoną miłość, bo ona przenika wszystko. Wierzę, że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

ks. Marian Kowalski

7. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 1 VI 2003

Abyśmy byli uświęceni w prawdzie

Wydarzenia paschalne przeżywane w ciągu okresu wielkanocnego dopełniają swojej miary. Oto zaledwie tydzień dzieli nas od uroczystości Zesłania Ducha Świętego, która zamyka cykl wydarzeń związanych ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Choć kończy się okres wielkanocny, to ze względu na wydarzenia z nim związane, naznaczone niezwykłą i życiodajną tajemnicą, powinniśmy nieustannie pochylać się nad nimi w zamyśleniu z wiarą, nadzieją i miłością.

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii stanowią fragment Modlitwy Arcykapłańskiej Chrystusa, przez którą zwraca się On do swego Ojca, prosząc za uczniów, jak i za przyszły Kościół. Jezus świadomy, iż nadeszła Jego godzina, pragnie tych wszystkich, którzy przyjmą Jego naukę, zachować w jedności. Wiedział, że do Jego Mistycznego Ciała przyniosą oni własne, osobiste, nieraz egoistyczne sprawy, wynikające z różnic czy to językowych, kulturowych, czy wreszcie pokoleniowych. Stąd Jego prośba o jedność była jak najbardziej potrzebna. Chrystus pragnął dla nich takiej jedności, jaka istnieje między Nim a Ojcem. Tylko taka jedność jest warunkiem skuteczności wobec świata Jezusowej nauki. Wymaga ona: po pierwsze, oderwania od świata i jego spraw, o tym wspomina Jezus, mówiąc, iż Jego uczniowie „nie są ze świata”. Po drugie, karmiąc się Bożym słowem, mają oni coraz dokładniej jednoczyć się ze sobą, wyzwalać się z tego wszystkiego, co stoi na drodze prawdziwej jedności. Tylko Jego mocą ufną wiążą z Chrystusem można zmartwychwstawać z różnych lęków i grzechów, z egoizmu, z koncentracji jedynie na sobie i na własnych jedynie potrzebach. Tylko Jego mocą można zmartwychwstawać do miłości i odpowiedzialności, do radości i szczęścia, do przyjaznego spotykania się z drugim człowiekiem w jedności. Wreszcie, po trzecie, ubogaceni orężem Bożej nauki i wzajemnej jedności są posłani do świata. W nim zaś, od złego zachowani poprzez Jezusową modlitwę, powołani są, by ten świat uświęcać w prawdzie. Są powołani, by tak jak Jezus spotykać się z Ojcem, który jest w niebie: poprzez nieustanną i ufną modlitwę, poprzez kochanie Boga nade wszystko, poprzez pełnienie Jego woli do końca, poprzez traktowanie Jego przykazań jako mądrości i radości, danej przez Boga światu poprzez słuchanie Boga bardziej niż ludzi i niż siebie samych – przemieniać oblicze ziemi.

To nowe oblicze ma jaśnieć świętością Bożego królestwa. Jeśli ktoś powołany został, by innym o tym królestwie przepowiadać, sam winien być coraz uważniejszym słuchaczem Bożej nauki, jak również coraz pokorniejszym w jej wypełnianiu. Niewystarczająca pokora i pochodząca z niej niedostateczna uwaga przy słuchaniu jest u ucznia Jezusowego

przejawem braku troski o skarby królestwa Bożego, jak również przejawem beztroski o właściwą służbę – taką służbę, o jaką prosił swego Ojca Jezus w Modlitwie Arcykapłańskiej.

Jako chrześcijanie, a więc Ci, którzy noszą zaszczytne imię Jezusa, jesteście powołani do uświęcenia tak siebie, jak i bliźnich. Na wzór Chrystusa mamy spotykać się z drugim człowiekiem: poprzez wierną przyjaźń i pokorną służbę, poprzez miłość nieprzyjaciół i sprawiedliwość społeczną, poprzez cierpliwe i przyjazne rozpoznawanie godności i tajemnicy każdego człowieka, poprzez spieszenie z pomocą zwłaszcza tym bliźnim, którzy są chorzy i słabi, którzy się źle mają i mogą ustać w drodze. To droga naszego, a przy naszej pomocy – i ich uświęcenia w prawdzie.

ks. Marian Kowalski

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 8 VI 2003

„Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4)

Rano, w żydowskie święto Plonów (Zielone Świątki), wydarzyło się coś, co dla pierwotnej gminy chrześcijańskiej miało bardzo ważne znaczenie. Jeszcze wcześniej Jezus obiecał swoim uczniom Ducha Świętego. Miał On być Pomocnikiem i obrońcą w ich ziemskiej wędrówce. Jako Duch Prawdy miał im tłumaczyć objawienie Chrystusowe i miał ich czynić bardziej świadomymi w wierze. Miał im wreszcie dawać siłę do świadectwa Ewangelii. Zmartwychwstały Jezus udzielił już wcześniej wybranym przez siebie świadkom Ducha Świętego i pełnomocnictwa do odpuszczania grzechów. Tak więc na Zielone Świątki gmina pierwotna została obdarzona Duchem Świętym.

Duch Święty okazał się siłą napędową działalności misyjnej. Odtąd chrześcijanie otwarcie i odważnie głosili wiarę w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Zesłanie Ducha wydarzyło się w tajemniczych znakach: powstał szum, który był porównywalny z gwałtownym wiatrem. Ukazały się nad każdym z nich podobne do ognia języki. Duch Boży uzdolnił uczniów do mówienia językami, do „natchnionego” świadectwa dla Chrystusa, do głoszenia wielkich dzieł Bożych (Dz 2,1-11). Wielu mieszkańców Jerozolimy i żydowscy pielgrzymi z całego świata widzieli tę gminę pierwotną napełnioną Duchem Świętym. Gromadzono się i próbowano wyjaśnić przyczynę tego stanu. Gdy wszyscy nieco się uspokoiili, wystąpił przed zgromadzonych św. Piotr i powiedział, że Jezusa umęczonego i zabitego Bóg wskrzesił z martwych. Został On wywyższony i przekazał obiecane przez Ojca Ducha Świętego. Piotr powiedział jeszcze, że Bóg uczynił Jezusa Panem i Mesjaszem (Dz 2,14nn).

Tą mową rozpoczął Piotr wypełniać polecenie Chrystusa: „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie” (Dz 1,8). Tłum, który słuchał Piotra, zapytał teraz apostołów: „Cóż mamy czynić bracia?”. Piotr im odpowiedział: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38). Już wieczorem tego pierwszego święta Zesłania Ducha Świętego przyjęto poprzez chrzest ponad trzy tysiące Żydów do Kościoła Chrystusowego.